

# DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

## SAMOZATRUCIE na tle wątroby

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból głowy, podenerwowanie, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości język obłożony). Trucizny wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew niszczą organizm i przyspieszają starość. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. 20-letnie doświadczenie wykazało, że zioła lecznicze „CHOLEKINAZA” H. Niemojowskiego jako żółć - moczopędne są naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych. Bezpłatne broszury otrzymać można w Laboratorium fizjologiczno-chemicz. „Cholekinaza” H. Niemojowskiego Włocławek 5

# Ochrona interesów Państwa

## i rozwiązanie zrzeszeń masonskich Dwa doniosłe dekrety P. Prezydenta RP.

Wczorajszy „Dziennik Urzędowy” przyniósł nową serię dekrety. Dwa z nich mają duże znaczenie polityczne i są szeroko komentowane w kołach politycznych. Są to: dekret „O ochronie niektórych interesów państwa” oraz dekret „O rozwiązaniu zrzeszeń wilnomularskich”.

Wczorajszy „Dziennik Urzędowy” przyniósł nową serię dekrety. Dwa z nich mają duże znaczenie polityczne i są szeroko komentowane w kołach politycznych. Są to: dekret „O ochronie niektórych interesów państwa” oraz dekret „O rozwiązaniu zrzeszeń wilnomularskich”.

Wczorajszy „Dziennik Urzędowy” przyniósł nową serię dekrety. Dwa z nich mają duże znaczenie polityczne i są szeroko komentowane w kołach politycznych. Są to: dekret „O ochronie niektórych interesów państwa” oraz dekret „O rozwiązaniu zrzeszeń wilnomularskich”.

Wczorajszy „Dziennik Urzędowy” przyniósł nową serię dekrety. Dwa z nich mają duże znaczenie polityczne i są szeroko komentowane w kołach politycznych. Są to: dekret „O ochronie niektórych interesów państwa” oraz dekret „O rozwiązaniu zrzeszeń wilnomularskich”.

Wczorajszy „Dziennik Urzędowy” przyniósł nową serię dekrety. Dwa z nich mają duże znaczenie polityczne i są szeroko komentowane w kołach politycznych. Są to: dekret „O ochronie niektórych interesów państwa” oraz dekret „O rozwiązaniu zrzeszeń wilnomularskich”.

### Barcelona zbombardowana

BARCELONA. Wczoraj o godz. 11-ej 8 samolotów bombardujących gen. Franco dokonało nalotu na Barcelonę. Według dotychczasowych doniesień ofiarą bombardowania padło 41 zabitych i 70 rannych.

### Premier Węgier ustąpił

nie uzyskawszy większości w Izbie deputowanych BUDAPESZT. 23 b. m. w godzinach południowych odbyło się posiedzenie izby posłów, na którym premier Imredy przedstawił swój nowy gabinet. Po wczorajszym rozłamie w łonie partii rządowej dzisiejszemu posiedzeniu parlamentu towarzyszyło niezwykle zainteresowanie.

### Deklaracja francusko-niemiecka

przekreśla możliwość nowych rewindykacji PARYŻ. W poniedziałek przed południem zapowiedziano oficjalne ogłoszenie francusko-niemieckiej deklaracji, która według „Temps'a” dotyczy następujących 3ch punktów: 1) uznanie obecnych granic francusko-niemieckich czyli sta-

### Czesi ogłaszają koniec konfliktu

a Węgrzy obiecują dalszą walkę o Ruś PRAGA. 23 b. m. ukazał się komunikat urzędowy, który stwierdza, że wobec ostatecznego uregulowania granic Czecho-słowacji z Niemcami, Polską i Węgrami, rząd podejmuje sprawę gwarancji międzynarodowych granic państwa.

### Morderca sobowtóra

skazany na śmierć PIOTRKÓW. Przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie zakończył się w dn. 23 b. m. proces przeciwko Ignacemu Pasternakowi, oskarżonemu o zamordowanie swego sobowtóra. Pasternak został skazany na pozbawienie wszystkich praw i karę śmierci przez powieszenie.

## Dymisja prem. Składkowskiego i Rządu nie została przyjęta przez P. Prezydenta R. P.

Dnia 23 listopada b. r. w południe p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski zameldował się u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i złożył na jego ręce dymisję rządu.

Dnia 23 listopada b. r. w południe p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski zameldował się u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i złożył na jego ręce dymisję rządu.

Dnia 23 listopada b. r. w południe p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski zameldował się u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i złożył na jego ręce dymisję rządu.

### Blum żąda zwołania parlamentu

i zapowiada interpelację w sprawie dekrety PARYŻ. Grupa parlamentar- na socjalistów obradująca pod przewodnictwem Bluma, uchwała domagać się niezwłocznego zwołania parlamentu, zapowiadając interpelację w sprawie polityki rządu i ostatnich dekretych finansowo-gospodarczych celem wyjaśnienia na jakiej większości rząd zamierza się oprzeć

szą przyszłość spodziewane przesunięcia na stanowiskach kierowników poszczególnych resortów.

## Gdańsk wprowadził ustawę rasistowską

GDAŃSK. We wczorajszym wydaniu gdańskiego Dziennika Ustaw ogłoszony jest dekret se-

natu gdańskiego o wprowadzeniu ustaw rasistowskich, dotyczących zawierania małżeństw i

spraw służby domowej.

### Kto zapłaci kontrybucję?

Zwolnieni beda Żydzi, których majątek nie przekracza 5 tysięcy marek BERLIN. Dziennik urzędowy Rzeszy ogłosił podpisane przez ministra finansów Rzeszy przepisy wykonawcze w sprawie złożeń kontrybucji przez Żydów, od której zwolnieni są

również Żydzi, których majątek nie przekracza 5 tysięcy marek. Danina wynosić będzie 20 proc. posiadanego majątku i płatna będzie w czterech ratach.

Na podstawie dekretu zawarcie związku małżeńskiego pomiędzy Żydem z jednej strony, a obywatelem gdańskim krwi niemieckiej lub innej rasy aryjskiej z drugiej strony jest zakazane. Za przekroczenie powyższych postanowień dekret przewiduje kary ciężkiego więzienia.

Polecam świeży tran Skład Apteczny PAWŁA PODGORSKIEGO



# Ostatnie TANIEJ SPRZEDAŻY PLATERÓW FRAGETA Elektoralna 16 od 9 rano do 7 wiecz.

## Wesoły Kącik

### Za prędkimi

Subiekt w sklepie przed wszystkim musi być prędkim! — powiedział pan Figa, właściciel sklepu materiałów piśmiennych. Ale ostatnio zmienił zdanie. Bo to było tak. Pan Figa nie był zadowolony ze swego dotychczasowego subiekta.

— Pan jesteś ślimak, nie subiekt! — oznajmił mu pewnego dnia — Pan jesteś za powolny! Mnie jest potrzebny subiekt z temperamentem! Subiekt u mnie musi być ekspres! Błyskawicą!

Odprawił powolnego subiekta i zaczął szukać nowego. Kandydatów zgłosiło się wiele. Pan Figa przyjmował każdego z osobna, oglądał go od stopy do głowy, a następnie mówił: — Niech pan dojdzie do drzwi i wróci do mnie z powrotem!

Kandydat dochodził do drzwi i wracał i wtedy pan Figa powołał mu rękę, na pożegnanie i mówił flegmatycznie: — Do widzenia się z panem! Pan dla mnie nie jest odpowiednim. Pan za wolno chodził.

Pospiech to grunt. U mnie subiekt musi być jak torpeda! W ten sposób odprawił trzy kandydatów i dopiero przy czwartym pierwszy oślnął go z podziwem.

Jednym skokiem znalazł się przy drzwiach i takim samym skokiem wrócił na poprzednie miejsce. Całą przestrzeń przebył w trzy czwarte sekundy.

— To ja rozumiem! Przyjmuję pana! — oznajmił pan Figa i kandydat został z miejscami zamianowany subiektem w sklepie pan Figa.

Nowy subiekt przy pracy dostrzegł cudów. Jednocześnie obsługiwał czterech klientów. Jedną ręką pakował towar, drugą demonstrował przed klientami najnowszy typ wiecznego zegarka, nogą podawał krzesło, a głową witał wchodzących.

Pan Figa rósł z zachwytem i z dumą.

Ale pewnego dnia przestał rosnąć i gwałtownie zmalał.

Mianowicie, kiedy pan Figa wyszedł na sekundę ze sklepu, subiekt, jak błyskawica, skoczył do kasy, jak ekspres, buchnął z niej jak torpeda i wyskoczył ze sklepu.

Kiedy pan Figa wrócił nie zastał już ani subiekta, ani pieniędzy.

— Jak on to szybko zrobił? — zdumiał się pan Figa — Nie mógł się od razu nie podobać, bo on coś za prędko skacze!.. — I teraz pan Figa zmienił zdanie.

— Subiekt tylko takiego subiekta, który wolno chodzi.

Napoleon Sądek

## Płoną wille „gwiazd”

### Straszliwe pożary w Stanach Zjednoczonych

LOS ANGELOS. W południowej Kalifornii szaleją wielkie pożary lasów.

W okolicach Topanga Canyon i Santa Monica oraz na wzgórzach San Bernardino pożary lasów wyrządziły szkody, wynoszące miliony dolarów.

Przeszło 200 budynków, a m. in. pałac Modelaine Carrol jednego z dyrektorów towarzystw filmowych Franka Lloyda padło pastwą płomieni.

Straty wynoszą kilkanaście milionów dolarów.

Według dotychczasowych doniesień 10 osób straciło życie.

Na północnych przedmieściach San Bernardino wszystkie domy zostały ewakuowane.

## Rozstrzelanie dowódcy garnizonu

### za dopuszczenie do spalenia miasta

SZANGHAJ. Prasa chińska przynosi rządową informację, że spalenie miasta Czang-sza po ciągnęło za sobą ciężkie kary dla winowajców.

Na rozkaz Czang-Kai-Szeka rozstrzelany został dowódca garnizonu m. Czang-sza, płk. Fintsi, przywódca organizacji „granatowych koszul”. Rozstrzelany został również komendant policji m. Czang-sza, Wen-dżun-fu, oraz dowódca jednego z pułków, Tsiu-kun.

Oskarżono ich o walkę z Kuomintangiem, sprzyjanie Japończykom i niewykonywanie rozkazów wojennych. Zdegradowany został gubernator prowincji Honan, gen. Czang-tsin-czun za „przestępstwa przeciw narodowi chińskiemu”.

Miasto Czang-sza zamieniono się w ruinę. Pięć tysięcy robotników pracuje nad usunięciem gruzów, powstałych ze spalonych i zdemolowanych domów. W mieście panuje straszliwy głód i nędza.

## Król Karol z wizytą u Hitlera

MONACHIUM. O godz. 9-ej przybył do Monachium pociąg nadzwyczajny króla Karola rumuńskiego z Sigmaringen. W pociągu znajdowali się krewni króla, ks. Hohenzollern oraz Franciszek Józef Hohenzollern.

Po kilkuminutowym postoju pociąg udał się w kierunku Berchtesgaden.

## Śmiertelny wybuch acetyleny

GENUA. Wybuch acetyleny spowodował śmierć 4 osób, a 9 osób zostało ciężko poranionych.

## Projekt osiedlenia Żydów niemieckich w Alasce

WASZYNGTON. Sekretarz spraw wewnętrznych Ickes oświadczył, iż Stany Zjednoczone mają rozważyć możliwość zezwolenia Żydom niemieckim na osiedlenie się w Alasce.

Minister dodał, że w sprawie tej opracowano już kilka projektów.

## GIEŁDA

WALUTY  
Dolar 528,5, Fr. franc. 13,86, Fr. szw. 120,05, Funt ang. 24,75, Gulden gd. 99,75, Korona czeska 10,40, M. niem. srebrna. 89.

PAPIERY PROCENTOWE  
Dolarówka 42, 3 pr. inwest. I em. 83,50, serie 91,50, II em. 82,50, serie 90, 4 pr. konsolidacyjna 65,25, 4 i pół pr. poz. wewn. 64,50, Konwers. 68,25, 4 i pół pr. LZW 73,50, 5 pr. LZW stare 76,25, 5 pr. LZW 1933 r. 72, 5 pr. LZ Łodzi 1933 r. 65.

AKCJE  
B. Polski 130,50, Warsz. Węgiel 32,75, Lilpop 87, Norblin 92, Ostrowiec 65, Starachowice 42.

GOLFY: GARSONKI  
NAJNOWSZE MODELE  
A. Fuchs NALEWKI 2  
MARSZAŃKOWSKA 80/101

RADIO  
WARSZAWA I (Raszya)  
PIĄTEK, DN. 25. XI. 1938 R.  
6.30 „Kiedy ranne”. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.00 Przerwa. 11.00 „Marsz marsz Dąbrowski” — słuchowisko dla dzieci. 11.25 Dawne tańce. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 Rozwiązanie zagadki dźwiękowej. 15.25 Poradnik sportowy. 15.35 Muzyka o biadach. 16.00 Dziennik południowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Muzyka klasyczna. 16.55 „Starzy i młodzi” — felieton. 17.10 Muzyka fortepianowa. 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Wypędzenie okupantów z Krakowa”. 18.55 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 „Temperamenty” — powieść mówiona. 21.15 Koncert symfoniczny. 22.30 „Pieśń wieku złotego”. 22.45 Płyty. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.05 — 23.15 Wiadomości z Polski.

WARSZAWA II (Mokotów).  
14.00 Trio Polskiego Radia. 15.00 — 15.55 Muzyka operowa. 15.55 Słynne zespoły chóralne. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Pogawędka gospodarska. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Płyty. 19.00 — 20.00 Przerwa. 20.00 Koncert symfoniczny. 21.00 Problem portretu w sztuce literackiej. 21.15 Pieśni polskie. 21.30 Płyty. 22.00 Koncert populary 23.00 Serenady.

## Sytuacja rządu Daladiera

### przedstawia się niezbyt pomyślnie

LONDYN. Dzienniki londyńskie omawiają w sposób pesymistyczny sytuację gabinetu Daladiera.

Jednocześnie prasa angielska komentuje z zadowoleniem przyjęcie zgotowane w Paryżu premierowi Chamberlainowi i lordowi Halifaxowi.

„Daily Telegraph” zaznacza, że nikt nie może twierdzić, aby sytuacja polityczno - wewnętrzna we Francji kształtowała się pomyślnie.

Premier Daladier chce być człowiekiem silnej ręki i pragnie przywrócić równowagę budżetową oraz zwiększyć produkcję przemysłową. Lewicą utrudnia akcję premiera, która napotyka na poważne trudności, co się odbija ujemnie na przemyśle zbrojeniowym.

## Rekordowa produkcja samolotów

### w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON. Amerykańskie wytwórnie samolotowe dążą do potrojenia swej produkcji. W ciągu najbliższych kilku miesięcy prawdopodobnie zostanie osiągnięta liczba 2000 samolotów miesięcznie.

## Jakim kolorem będzie oznaczona

### ne mapie autostrada Wiedeń-Brno-Wrocław

RZYM. Berliński korespondent „Stampy”, omawiając umowę niemiecko - czeską w sprawie budowy autostrady Wiedeń-Brno - Wrocław, zauważyła, iż autostrada ta pod względem wojskowym i celnym uważana będzie za pas terytorium niemieckiego.

## Koń pod kołami kolejki

Samochód osobowy, prowadzony przez nieznanego kierowcę, wpadł na furankę, należąca i powożoną przez Franciszka Grzybowskiego, zamieszkałego w Jablonnie. Wskutek zdarzenia wóz został rozbity, koń zaś upadł na tor przejeżdżającej w tej chwili kolejki. Pociąg wpadł na konia i przejechał go. Wypadku z ludźmi nie było.

Sprawca wypadku — kierowca samochodu zwiększył szybkość i zbiegl.

## Uległ zgnieceniu

Na szosie pod Janówkiem idąc obok furanki Teofil Lochowski, zamieszkały we wsi Bławice, pow. pułtuski, dostał się między własną furankę a stojący przy szosie samochód ciężarowy, wskutek czego uległ zgnieceniu.

## Napad rabunkowy

W środku Bydgoszczy dokonano napadu rabunkowego. W czasie gdy w mieszkaniu Aleksandra Bogusławskiego znajdowała się jedynie jego chora matka, wtargnął jakiś opryszek, który skrupował chorą znalazł nymi w łóżku bandażami, zakneblował jej usta, a następnie przetrząsnął całe mieszkanie, zabierając cztery złote.

## Odwołanie manewrów

### z powodu katastrofalnych huraganów

LONDYN. Nad wyspami brytyjskimi z zachodu na wschód przeszła burza, która spowodowała poważne straty i zakłócenie w komunikacji. Szybkość wiatru dochodziła do 70 km. na godzinę.

Wczoraj wieczorem huragan uspokoił się, ale silny wiatr w dalszym ciągu przeszkadzał w ruszeniu okrętów na pełne morze. Nawet wielki sm „Queen Mary” musiał zawinąć do portu.

Manewry, które miały się odbyć w pobliżu Weymouth, zostały odwołane.

## Sprawność żołądka i kiszek

Wszystko zależy od warunków zdrowia. ALDOZA, znak ochronny „GORAL”. Nie wymagają specjalnej diety. Stoją się i w schorzeniach wątroby oraz nadmiernej otyłości.

LISTY

K. RYLSKI

# Tajemnica Czarnego Damy

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA OSNUTA NA PRAWDZIWYCH ZDARZENIACH

„Bractwo Białych” wydało Irenie Podhorskiej polecenie by sprzątnęła Poradzkiego. Pewnego dnia, gdy ten wybierał się na spacer, rozległ się dzwonek telefonu i Poradzki usłyszał dobrze znany sobie głos.

Słowa, które Poradzki usłyszał trafiły go, jak piorun. Twarz jego nabiegła krwią. Oczy błędziły wokół, jak u szaleńca.

Ira! Tak, to była ona. Ale bał się wymówić to imię. Jej głos wrócił mu pamięć piekła, z którego zdołał wy dostać się...

— Sewerynie! — słyszał głos — Muszę się z tobą zobaczyć... Jestem taka nieszczęśliwa!

Poradzki zadrżał ze strachu. Wydawało mu się że to nie ludzki głos mówi, że w słuchawce odzywa się szatan, który pragnie go objąć ognistym językiem i spalić...

— Sewerynie, czy słyszysz mnie?  
— Innym razem, nie teraz... — wyrwały się z ust Poradzkiego słowa, których nie przemyślał. Nerwowo zawiesił słuchawkę, nie pożegnawszy się z nią.

Ale po chwili pożałował tego, co uczynił... Teraz dopiero zrozumiał, że to nie był koszmarny sen: to Irena dzwoniła.

Nadarzyła się taka świetna okazja, by ją oddać w ręce władz! Czemu się tak zmieszal? Dlaczego nie umówił się z nią? Jeszcze dzisiaj mogła zostać aresztowana i osadzona w więzieniu.

— Jestem taka nieszczęśliwa — brzmia jeszcze jej słowa w jego ustach.

Jest nieszczęśliwa, ta diablica!... Pragnie zbudzić w jego sercu litość. W taki sposób pragnie go znowu uwikłać w swe sieci...

Ach, czemu nie mógł opanować się... Taka okazja...

Ale po chwili pocieszył się. Kazał jej przecież

telefonować po raz drugi... Na pewno zadzwonił! Ach, Boże, jak się zmieszal!

Irena odłożyła również niezadowolona telefon. Ale i ona pocieszyła się. Seweryn kazał jej przecież zadzwonić po raz drugi! Na pewno nie chciał rozmawiać w obecności swej małżonki... Zadzwonił do niego innym razem, do biura... Tak jak to czyniła kiedyś... Uwierzy jej na pewno... Jest sama przecież wzruszona swym głosem pełnym litości...

W międzyczasie pani Halina przebrała się i zamierzała wyjść na spacer. Zauważyła wnet zmieszanie swego męża i powiedziała:

— Co się stało? Z kim rozmawiałeś?  
Seweryn był szczerze przerażony. Twarz jego była zarumieniona, oczy błędne i zmieszane.

— Sewerynie, bój się Boga, co się znowu stało?  
— Sluchaj, Halino... — Powiedział wreszcie.

— No, powiedz...  
— Wiesz przecież, że postanowiłem nic przed tobą nie ukrywać...

— Sewerynie, przerażasz mnie...  
— Przed chwilą dzwoniła ona...  
— Kto? — nie połapała się Halina, gdyż od pewnego czasu starała się więcej nie myśleć o Irze, zapomnieć o wszystkim.

— Ona, czarna dama... — trudno Sewerynowi wymówić imię Ireny.  
— Sewerynie — zawołała przerażona pani Halina. Czy ci się nie zdawało?

— Nie, to święta prawda, przed chwilą ona dzwoniła. Rzuciłem słuchawkę...

— Czego chciała, gdzie ona jest teraz? — bije niespokojnie serce Haliny.

— Nie wiem, nic nie wiedziałem, co się ze mną dzieje...

— Ach, mój Boże — zaskakała Halina.  
— Uspokój się Halino, nie wyjdziemy dzisiaj mimo że mam zaufanie do wywiadowców Puchala.  
— Sądzę również, że powinniśmy pozostać w domu. Czy powiedziała coś?

— Tak, ale nie chciałem z nią rozmawiać...  
— Cóż ci powiedziała? — pyta zaciekawiona Halina.

— Chciała się ze mną umówić... Powiedziała, że jest bez mnie nieszczęśliwa!

— Jaka to podła istota!

— Sądziłem, że się jej nareszcie pozbyłem... — wstchnął Poradzki.

— Uspokój się jednak, Sewku, sądzą, że natychmiast powiadomisz o tym inspektora Puchala.

— Tak?

— Tak, tak, dzwonię zaraz po niego...  
Inspektor Puchala był również zaskoczony nowiną.

— Zaraz przyjeżdżam i naradzimy się — oznajmił.

Ale tym razem, nie przybył tak, jak zwykle. Wiedział, że banda ma na niego oko, przypomniał sobie przygodę z „Amerykanką...”

Jak widać, są zbyt pewni siebie, sądzą, że skoro nie wpadli dotąd w jego ręce — mogą sobie bezkarnie hasać...

Ale też mają czelność!

Po wszystkim, co się wydarzyło, czarna dama dzwoniła jeszcze do Poradzkiego i umawia się z nim na randkę...

To bestia! — zadrżał Puchala i przypomniał sobie ostatni spacer z „Amerykanką” na Wisłę...

To też zachował wszystkie środki ostrożności.

Jakże też byli Poradzcy zdziwieni, gdy inspektor Puchala ujrzeli przed sobą staruszkę o siwej brodzie w szerokim kapeluszu, który zasłaniał jego twarz.

Gdy zaś starzec wyprostował się, i zdjął przy pomocy inspektora Puchala.

— A teraz panie Poradzki powiedz mi, co ci powiedział inspektor — Niech mi pan szczegółowo opowie, co się to wszystko stało! Jak widać zbrodniarza ciągną na miejsce zbrodni...

(Dalszy ciąg jutro).



## GDZIE MOJ MAŻ?

TRAGICZNE DZIEJE TROJGA LUDZI RZUCONYCH NA FALE LOSU

Gdy Nelly czekała w swej garderobie z napięciem na rozpoczęcie konkursu, wszedł tam el gancko ubrany pan i zapytał jej ile chce pieniędzy za wycofanie się z konkursu.

Słowa przybyłego wywarły na Nelly jak i na jej opiekunach piorunujące wrażenie...

Kim jest ten nieznajomy? Czego od niej chce? — pomyślała ze zdumieniem Nelly i instynktownie odskoczyła w bok.

Mister Hopkins i jego córka szeroko rozwarli oczy z oszolomienia. Mister Hopkins, trzeźwy kumpiec, zaraz się jednak opanował.

Od razu zrozumiał, o co idzie nieznanemu: Widać Nelly była niebezpieczną konkurentką dla pozostałych kandydatek i nieznajomy chce ją przekupić, by nie stała im na przeszkodzie... Z tego wynikało, że Hopkins należycie ocenił szanse Nelly...

Ale kim był ten nieznajomy, który zjawił się tuż przed rozpoczęciem konkursu? Twarz tego wytwornego mężczyzny była dziwnie znajoma Hopkinsowi. Zdawało mu się, że widział jego zdjęcia w gazetach i tygodnikach. Nie mógł sobie jednak przypomnieć kim on był... A gdy przybyły stwierdził, że nie otrzymuje odpowiedzi i gdy chciał powtórzyć poprzednie pytanie, wyjmując jednocześnie książeczkę czekową, mister Hopkins odezwał się:

— Ale z kim mamy przyjemność?...

— To nieważne... — rzekł nieznajomy, który widocznie był dokładnie poinformowany o wszystkim, i ofiarując mister Hopkinsowi tylko przelotne spojrzenie, zwrócił się do Nelly — Przychodzę z konkretnymi propozycjami, miss Nelly Tomek — wskazał na książeczkę czekową. — Ma pani teraz szansę, która po raz drugi z pewnością się nie powtórzy... Niech pani pamiętać o tym, że jest pani biedną dziewczyną... Nie ma pani przecież pewności, zresztą jak żadna z kandydatek, że zostanie pani obrana „miss Ameryką”... Natomiast to co ja pani proponuję, jest pewne... Już jutro z rana będzie pani mogła zrealizować czek w Federal Banku... Musimy tylko uzgodnić wielkość sumy...

Nieznajomy mówił tak pewnym tonem, że było widoczne, iż ma tutaj wielkie wpływy, iż od jego zdania wiele zależy...

Hopkins był więc przekonany, że jego pierwsze przypuszczenie było słuszne, że jegomość ten chciał usunąć Nelly z drogi... Nelly natomiast była błada jak kreda i zmieszana, i nie wiedziała o co idzie. Szeroko rozwarła oczy z przerażenia i wypła wzrok w sęfa, w którego ręce oddała dziś swoje losy...

Zamiast dać bezpośrednią odpowiedź na pytanie nieznajomego, mister Hopkins dobył zegarka i nerwowo zawołał:

— Boże, już pięć minut po dziesiątej! Konkurs musiał już się rozpocząć. Idziemy, miss Nelly — wyciągnął do niej rękę.

Nieznajomy zastąpił im jednak drogę i rzekł z uśmiechem:

— Niech pan będzie spokojny. Konkurs jeszcze się nie rozpoczął. Mogę pana zapewnić, że rozpocznie się dopiero, gdy załatwimy tę sprawę...

— Jaką sprawę?

— No, zanim nie otrzymam odpowiedzi na moją propozycję, którą przed chwilą uczyniłem miss Nelly — potrząsnął książeczką czekową nieznajomy.

I rzeczywiście sprawa tak się przedstawiała, jak oświadczył nieznajomy. Pomimo że było już po dzie-

siątej, konkurs jeszcze się nie rozpoczął. Z sali dobiegał za kulisy większy jeszcze niż poprzednio hałas. Zdawało się, że zerwał się tam nagle straszny huragan.

Z tysięcy piersi wydobywał się okrzyk:

— Zaczynać!

— Pokazać piękności!

— Bluff!... Bluff!...

Mister Hopkins starał się odsunąć nieznanego i rzekł z niecierpliwością:

— Jakim prawem zasłania pan nam drogę... Za raz załatwię tę sprawę z mister Jacksonem.

— Mister Jackson nie będzie z panem teraz rozmawiał — odparł spokojnie nieznajomy — Zresztą może pan o tym osobiście się przekonać...

W tej chwili burza na sali uspokoiła się. Z sali tam taka cisza, jakgdyby wszyscy nagle oświeconym Nieznajomy otworzył drzwi garderoby i dobiegł do nich silny, ale niespokojny głos mister Jacksona, który znów pokazał się publiczności i oświadczył:

— Moi państwo, macie słusność! Wzburzenie państwa jest zrozumiałe! Muszę nam państwo jednak wybaczyć... — Zaszedł nieprzewidywany wypadek.

Jedną naszych najpiękniejszych kandydatek, która z pewnością przypadnie tytuł „miss Ameryki” w tej chwili porozumiemy się z nią telefonicznie. I tylko miss Fulton zjawi się, rozpoczniemy konkurs.

Mister Jackson zasapany i zgrzany znów zszedł za kurtyną. Część publiczności dała wiary jego słowom, a reszta nie przestawała hałasować i krzyczać:

— Bluff!... Bluff!...

I ci denerwujący się ludzie mieli rację, choć wcale o tym nie wiedzieli... Mister Jackson czekał na wiadomość z rozpoczęciem konkursu na to, aby nieznajomy doszedł do porozumienia z piękną Nelly...

(Dalszy ciąg jutro).

Złóż ofiarę na L.O.P.P.

## KASZEL

UPORCZYWY ŁAGODZI I USPAKAJA SYROP ŻYŹ OKRĘSTU ŚWIEŻO  
Mgr. E. GOBIECA SPRZEDAŻ: APTEKI I DROGERIE. SKŁAD GŁÓWNY  
W. WA MIODOWA 14. Flakon 3 złote

## Narady Chamberlaina z ks. Windsoru

LONDYN. „Daily Mail” donosi, że premier Chamberlain podczas swego pobytu w Paryżu złoży wizytę księciu Windsoru, z którym odbędzie dłuższe rozmowy.

W angielskich kołach politycznych podkreślają, że premier Chamberlain, który zawsze utrzymywał przyjazne stosunki z b. królem Edwardem

VIII, przedstawi księciu Windsoru punkt widzenia rządu angielskiego w sprawie powrotu pary książęcej do Anglii.

Jak twierdzą w kołach poinformowanych powrót księcia Windsoru i jego małżonki do Anglii jest rzeczą przesądzoną i nastąpi w ciągu najbliższych miesięcy.

Rozmowy premiera Chamber

laina z księciem będą dotyczyć spraw związanych z zamieszczeniem księcia Windsoru i jego małżonki w Anglii, a przede wszystkim kwestii tytułów i nowiska księżnej Windsoru, która, jak wiadomo, jest członkiem angielskiej rodziny panującej i nie posiada dotychczas tytułu królewskiej wdowy.

Ja Nie

W zw. Karola w jazdem c ska i fra ciekawyc cia, któr zują, jak cha.

Oto p ce, jadac rzył się r na most rownicy paląc pa

Policja tej prec szawczy chodowe nie zatr na ulicy do most

Samoc ca przyp wolna, n niając te przechod stygając wtem z padle do pełnym chwila, a samochó szna kat

na. Młody spokoje dał, dal cierając który ni trzymać. knieto w Oficer ty czas z ust

W male Okregu piękna r wania a gen. bro

Zdjęcie pierwsza rowan

W

W

W

W

W

W

W

W

W

# Jak rządzi król Karol w Rumunii

## Niezwykła przygoda na ulicy — Sensacyjny list kmiotka do króla

W związku z pobycem króla Karola w Londynie i jego przyjazdem do Francji prasa angielska i francuska podaje wiele ciekawych szczegółów z jego życia, które dobitnie charakteryzują, jaki to człowiek i monarcha.

Oto pewnego dnia Rolls Royce, jadąc pełnym gazem wynurzył się na zakręcie, kierując się na most Dambowitz. Przy kierownicy siedział młody oficer paląc papierosa.

Policjant regulujący ruch na tej przecznicy odwrócił się, usłyszawszy dźwięk klaksonu samochodowego i przepuścił wóz, nie zatrzymując jednak ruchu na ulicy biegnącej prostopadle do mostu.

Samochód, którego kierowca przypuszczał, że droga jest wolna, mknął dalej, nie zwalniając tempa. I nagle na ulicy przechodnie zatrzymali się, zastygając z przerażenia, albo wtem z ulicy biegnącej prostopadle do mostu nadjeżdżał w pełnym tempie tramwaj. Jeszcze chwila, a najechałby na piękny samochód. Zdawało się, że straszna katastrofa jest nieunikniona.

Młody oficer z niezwykłym spokojem ducha nacisnął na pedał, dał gazu i minął szynę, odcierając się prawie o tramwaj, który nie mógł się w porę zatrzymać. Cudem wprost uniknięto wypadku!

Oficerem tym, który przez cały czas nie wypuszczał papierosa z ust, był król Karol. Wy-

siadł z samochodu i miarowym krokiem zbliżył się do policjanta, któremu serce zamarło z przerażenia.

W chwili gdy król zatrzymał się przed policjantem znalazł się przy nim również starszy przodownik, który oświadczył władcy drżącym głosem, że policjant będzie surowo ukarany.

Przez kilka chwil król przyglądał się uważnie śmiertelnie blademu policjantowi, a następnie rzekł:

— Proszę go zostawić w spokoju. Człowiek ten otrzymał już karę na jaką zasługuje. Nauczył się, że wóz królewski powinien podlegać tym samym przepisom o ruchu kołowym, co wszystkie inne samochody... Jestem przekonany, że po raz drugi nie popełni podobnego błędu.

Lekcja ta przydała się policjantowi, który stał się, jak to zresztą przewidział król, jednym z najlepszych funkcjonariuszy policji bukareszteńskiej.

A jak król dba o ludność swojego kraju, wskazuje następujący wypadek.

Pewnego dnia jakiś biedny wieśniak, który umierał z głodu,

napiisał do króla, prosząc go, aby zajął się sprawą jego renty inwalidzkiej, której od dłuższego czasu mu nie wypłacano.

Król natychmiast kazał przygotować dwa samochody i wraz ze swoją żoną pojechał do zadanej wsi, w której mieszkał wspomniany chłop.

— Kiedy starosta był po raz ostatni w waszej wsi? — zapytał król.

— Nigdy go tutaj nie widziałem — odparł wieśniak, — nie wiedząc, kim jest jego rozmówca.

— Kiedy reperowano tutaj po raz ostatni drogi — pytał w dalszym ciągu król, kazał nota wać odpowiedzi chłopu jednego z swoich adiutantów.

— Od czasów wojny nie reperowano dróg.

Po półgodzinnym przesłuchaniu król pożegnał chłopca i wróciłszy do miasta, zabrał się do dzieła.

Jeszcze tego samego dnia wysłał depeszę do starosty tego powiatu, pytając się go, dlaczego on nie odwiedza wsi. Min. komunikacji otrzymał depeszę z zapytaniem, dlaczego mimo przynależnych kredytów, nie re-

peruje się dróg w tym okręgu. Po dobny monit otrzymał również minister Skarbu i minister Zdrovia Publicznego.

Skutek był taki, że biednego chłopa, który nie wiedział wcale że gościł u siebie króla, już następnego dnia odwiedził starosta wypłacając mu rentę za wszystkie ubiegłe miesiące.



Ludność stolicy Turcji z płaczem żegna swego Prezydenta wielkiego reformatora.

### Międzynarodowy zjazd w sprawie zwalczania raka

PARYŻ. Uroczyste posiedzenie międzynarodowego zjazdu w sprawie zwalczania raka, poświęcone uczczeniu pamięci odkrywcy radu, rozpoczęło się o godz. 9 wieczorem w wielkiej sali amfiteatralnej paryskiej Sorbony.

Po przemówieniu rektora wia-

czono zostały na sali głośniki radiowe, które po kilku sygnałach radiostacji warszawskiej przyniosły zapowiedź, wygłoszoną w języku francuskim i polskim przemówienia Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego, które wygłoszone zostało w języku francuskim.

### Masowe aresztowania

przewodców młodzieży komunistycznej w Sowietach

MOSKWA. Ukazał się tu wczoraj komunikat urzędowy, potwierdzający w całej rozciągłości pogłoski o aresztowaniu szeregu przywódców komunistycznego związku młodzieży.

Aresztowani zostali: długoletni sekretarz generalny Kom-

somolu, Kosariw, II-gi sekretarz, Worszkow, III-ci Bocharczew oraz IV-ty — Pikina. Ponadto aresztowano szefa wydziału kadr Komsomolu — Białosłupcewa oraz wybitniejszych członków Komsomolu Ukrainy sowieckiej.

Wszyscy aresztowani przywódcy komunistycznego związku młodzieży z Kosariwem na czele oskarżeni są o „zdradę interesów proletariatu”, o uprawianie opozycji wśród młodzieży oraz „wypaczenie zasad komunistycznych wychowania młodzieży”.

### Skazanie przemytnika

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Gdyni zasiadł znany przemytnik, „kurier” groźnej bandy grającej na trasie

Warszawa — Gdańsk, Chaim Rozenblum.

W ciągu krótkiego czasu Rozenblum wywiózł z Polski około 2 milionów złotych. Przemysł przewoził on w starych skarpetkach i w specjalnych obścianach na garniturze.

Na mocy wyroku Sądu Rozenblum został skazany na 4 lata więzienia i 150.000 złotych grzywny. Łączna kara wynosi właściwie lat 12 dwa miesiące i dwadzieścia dni, gdyż oskarżony nie może uiścić grzywny wobec czego Sąd zamienił mu ją na więzienie, licząc po 50 złotych za jeden dzień.

### Ribbentrop w Paryżu?

LONDYN. „Daily Telegraph” zamieszcza informację z Paryża, jakoby ambasador niemiecki w Paryżu powiadomił wczoraj min. Bonnet, że minister Spr. Zagr. Rzeszy Niemieckiej von Ribbentrop gotów jest przybyć do Paryża.

opublikowana.

Co się tyczy zagadnienia kolonialnego, to w Berlinie uważają, że właściwa chwila dla przedyskutowania tej sprawy nastąpi później.

### Sensacyjne aresztowanie por. Danii pod zarzutem dostarczania informacji obcym państwom o ruchach okrętów

KOPENHAGA. Władze policyjne aresztowały szereg osób, w tej liczbie kilku obywateli duńskich pod zarzutem tworze-

nia organizacji mającej na celu dostarczanie informacji obcemu państwu o ruchach okrętów.

Oficjalnie stwierdzono, iż na czele tej organizacji stał cudzoziemiec zamieszkujący stale w Kopenhadze, sama zaś organizacja, według władz policyjnych, nie była wymierzona przeciwko interesom wojskowym morskimi Danii.



W małej miejscowości Antoniowie, położonej w Centralnym Okręgu Przemysłowym u zbiegu Wisły i Sanu, odbyła się piękna uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego i wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę szkoły powszechnej im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, budowanej przez dwie gromady Pniów i Antoniów.

Zdjęcie przedstawia moment, gdy gen. Sosnkowski kładzie pierwszą cegłę w fundamenty gmachu, w które zostaje zamurowany akt erekcyjny szkoły powszechnej Jego Imienia.

# Wśród rozszalałej burzy na morzu Chamberlain i Halifax przyjechali do Paryża

LONDYN. Premier Chamberlain i lord Halifax z małżonkami w towarzystwie Cadogana i innych wyższych urzędników Foreign Office wyjechali do Paryża. Na kanale la Manche panuje burza.

O godz. 13-tej Chamberlain i Halifax z małżonkami odplynęli z Duwru do Calais.

Morze jest silnie wzburzone. Szybkość wiatru na kanale la Manche dochodzi do 80 km. na godzinę.

LONDYN. U wybrzeży angielskich szaleje burza Statek „Queen Mary”, płynący z N. Jorku nie mógł zawinąć do Plymouth i popłynął wprost do Cherburga, a następnie do Southampton. Komunikacja drutowa pomiędzy Anglią a Irlandią jest przerwana. W północnej Anglii drogi nadbrzeżne stoją pod wodą.

O godz. 14.30 po bardzo ciężkiej podróży z powodu burzy

premier Chamberlain i lord Halifax z małżonkami i otoczeniem przybyli do Calais

Wkrótce po odjeździe pociągu wydarzył się mały incydent. Jeden z pasażerów zatrzymał pociąg, twierdząc, że pomylił się co do kierunku jazdy. Po krótkim postoju pociąg wyruszył z pewnym opóźnieniem

Do Paryża premier Chamberlain i lord Halifax przybyli o godz. 17 min. 50.

Angielskich mężów stanu, którym towarzyszą panie Chamberlain i Halifax, powitali na dworcu prem. Daladier i min. Bonnet, dyr. protokołu p. Loze, ambasador W. Brytanii p. Phipps, ambasador francuski w Londynie p. Corbin oraz wiele osobistości z kół dyplomatycznych, politycznych i wojskowych. Tużmy zebrane przed dworcem północnym zgotowały angielskim mężom stanu serdeczną owację

### Szczątki królowej Maud odplynęły do Norwegii

LONDYN. Po nabożeństwie żałobnym trumna zawierająca śmiertelne szczątki królowej norweskiej Maud została z honorami wojskowymi przewieziona na lawecie armatniej na dwo rzec „Victoria”. O godz. 10-tej żałobny pociąg ruszył do Portsmouth, skąd ciało królowej na pokładzie okrętu wojennego „Royal Oak” odplynie do Norwegii.

# Życie na granatową książeczkę

## Obroty w sklepach spożywczych wzrosły... ale na papierze

Sklep spożywczy jest zawsze jednym z tych miejsc obserwacyjnych, z którego najlepiej podglądać można życie najszerzych warstw społecznych. Jest miejscem w którym jak w zwierciadle odbija się każda obniżka pensji i każdy nowy podatek, każda „wypłata na pierwszy szego” i każda gratyfikacja, w którym się wypisuje skalę stopy życiowej jego klienteli, a na kanwie tej właśnie skali snuje wnioski o poprawie, względnie pogorszeniu, sytuacji gospodarczej całego kraju.

W chwili gdy przekraczamy jego progi, w sklepie jest jedna klientka. Ruch słaby, jak zwykle w sklepach spożywczych w godzinach popołudniowych. Normalnie najsilniejsze obroty dokonywane w tej branży bywa ją w godzinach wczesnego poranka i tak aż do godziny dziesiątej. Potem ruch słabnie.

Kobieta przez dłuższą chwilę nie może się zdecydować na gatunek zakupywanych towarów, po tym na cenę, wreszcie w sposób jak najbardziej niekrepujący, kwestionuje cenę towaru.

— O takiej kobiecie — mówi mi po tym kupiec-spożywca, właściciel tego sklepu — powiada się, że „grymasi”. Ale dziś znów grymasić zaczynają po kolei wszyscy. Chwilami się zdaje, że stare czasy wróciły...

— Sądziłyby więc z tego należało — zauważamy — że w kupiectwie naprawdę nastąpiła wielka poprawa...

— W siedemdziesięciu pięciu procentach przereklamowana! Jeśli nie więcej. Poprawa nastąpiła istotnie. Stwierdzamy to najzupełniej bezstronnie, ale jednocześnie zastrzegamy się, że ta poprawa nie jest aż taka, żeby na przykład mieć prawo zwiększyć obciążenia kupca detalicznego o jeden procent w stosunku do tego co dotychczas płacił... Bo cóż... poprawa nastąpiła w tym tylko względzie, że klient jakoś zwiększył nieco swoją zdolność nabywczą... Ale poza tym, to proszę zechce pan sam się przyjrzeć.

W tej chwili właściciel sklepu wyklada nam cztery niebieskie zeszyty szczerze wypełnione rubrykami drobnych i większych sum i zaopatrzona w góry w imiona i nazwiska.

— Proszę — mówi — To jest właśnie ta przereklamowana poprawa! Rachunki klientów, którym dawało się na książkę! Myśli pan, że który z nich płać teraz skorzystał podobno wszystkim poprawiło. Są tacy wśród nich dowcipni nawet, że powiadają: „Panie, dosyć pan się i tak na mojej krzywdzie dorobił... W gazetach już wiedzą dobrze jak pisza... teraz pan może to spokojnie skreślić w procencie”...

## Mufti przy „okrągłym stole”

LONDYN. Pomimo negatywnego stanowiska rządu brytyjskiego w sprawie udziału przywódców ekstremistów arabskich z Muftim na czele w żyłowsko-arabskiej konferencji „okrągłego stołu”, w kołach, bliźnich do osoby Muftiego, zysniono są wysiłki w kierunku zaproszenia Muftiego na konferencję.

W tym celu udała się do Londynu delegacja, złożona z członków sekretariatu Muftiego, któ-

Przerzucamy sumy poszczególnych rachunków i przekonujemy się naocznie, że istotnie nie wygląda ta poprawa z bliska tak ogromnie nęcąco jak się normalnie przypuszcza.

Obserwujemy więc tę poprawę bezpośrednio, na własne oczy.

Wchodzą do sklepu dwie kobiety. Pracownice domowe. Jedną z nich zatrudniona u chlebowodawców, z których oboje pracują w nauczycielstwie nabywa: 10 dk. masła, trzy jajka, 1 deka kakao, pół kila cukru i kilo chleba. Druga z pracownic, zatrudniona u przedsiębiorcy budowlanego kupuje: Pół kila kaszki manny, kilo cukru, pół kg. masła, kilo mąki pszennej, 12 jaj, jakieś korzenie, zapachy, zaprawę i 20 dk. szynki marynowanej. Pierwsza z nich każe oczywiście zapisać na książeczkę, druga płaci za wszystko gotówką i jeszcze każe sobie podać... irysów za dziesiątkę...

Raz jeszcze korzystam z cierpliwości kupca i raz jeszcze zadaję mu pytanie:

— Jak pan mówił, zna pan obie klientki, zapewne więc orientuje się pan w tym, czy mniej więcej zawsze dokonywały takich zakupów, w tej skali, czy też od pewnego czasu uległo coś jakiejś zmianie?

— Wie pan — odpowiada mi kupiec — jeśli idzie o tę od nauczycielki, to niby nie się takiego u nich nie zmieniło, ale ta od przedsiębiorcy budowlanego od kilku miesięcy zakupuje przynajmniej o 50 procent więcej niż jeszcze na przykład w czerwcu bieżącego roku. Przy czym zakupuje towar gatunkowo lepszy i płaci jak pan widzi, gotówką...

Przykłady snują się teraz przed nami za przykładami. Przychodzą klientki po sól i po salceson, po kawę i po herbatę, po ser, po chleb, po pieprz i po cynamon. Jedni rzucają na stół monety drobne, inni, przeważnie ci, którzy większych zakupów dokonują, każą wszystko do książeczek zapisywać.

Przyglądamy się tym ludziom, obserwujemy ich obroty i nie pytamy już więcej kupca o zdanie. Urabiamy je sobie sami: Skala nabywca szerokiach mas społecznych wzrosła w ostatnich czasach niezmiernie, ale niewątpliwie. Odczuli ją może nie wszyscy. W minimalnym albo w żadnym nawet stopniu

## Zdemaskował kawiarnie i pobił właścicieli

Na rogu ul. Łuckiej i Towarowej, w Warszawie, do kawiarni 72-letniego Zyskinda Kasztana przyszedł Leon Grabczyk, handlarz, (Towarowa 42), który

ma zabiegać w urzędzie konsularnym o zmianę stanowiska. Sprawa udziału Muftiego w konferencji jest zagadnieniem dlatego poważnym, że reprezentuje on najbardziej skrajne poglądy arabskie w sprawie ustroju Palestyny.

W związku z projektem zaproszenia również przedstawicieli państw arabskich londyńskie kierownictwo koła neosyjonistyczne wystąpiło przeciwko temu projektowi.

nie odczuli tego wzrostu pracownicy państwowi, ale za to widoczny on jest wśród tych, którzy prowadzą warsztaty na własną rękę, którzy sami u siebie pracują.

Inaczej zupełnie rzecz się ma z kupiectwem.

Kupiectwo detaliczne, szczególnie branża spożywcza nie wyszło i nie przedkłada jeszcze wyjdzie z systemu książeczek. Ludzie do tego przywykli, zadłużyli się na zbyt wielkie sumy i brną w książeczkach w dalszym ciągu.

## Zamordowanie operatora filmowego za usunięcie z kina widza bez biletu

Mieszkańcy Nakła zostali głęboko wstrząśnięci wypadkiem, jaki wydarzył się w miejscowym kinie „Apollo”.

Zatrudniony w tym kinie operator filmowy, 21-letni Leon Ufnowski, bardzo często, szczególnie w niedzielę i święta, sprzedawał bilety, nie dopuszczając

lub usuwając osoby, które dostały się do kina bez biletu. Miejscowa łobuzeria „oburzona” gorliwością Ufnowskiego, odgrażała się, „że się z nim policzy”.

Ostatniej niedzieli, gdy Ufnowski usunął z kina jednego z widzów, 18-letniego Koniecznego, ten zaczął się w budce opera-

## Pogrzeb ś.p. dyr. Szubert odbył się we Lwowie

Wczoraj w południe odbył się we Lwowie pogrzeb ś.p. inż. Konrada Szuberta, dyrektora lasów państwowych okręgu lwowskiego i delegata naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych dla Śląska Zaolzańskiego, który zginął w katastrofie samochodowej pod Janowem niedaleko Lwowa w chwili, gdy powracał z objazdu Zaolzia.

Pe wyniesieniu trumny do katafalku, z mównicy przemówienie wygłosił p. minister roln. i ref. roln. Poniatowski, dekorując jednocześnie odznakami komandorii orderu Odrodzenia Polski trumnę zmarłego.

## Wariat w roli... konwojenta

### Niezwykły wypadek w pobliżu Sopot

Charakterystyczne światło na nastroje, panujące w wolnym mieście Gdańsku rzuca następujący wypadek:

Karetka Ubezpieczalni Społecznej przewożono z Gdyni do zakładu dla umysłowo chorych w Kochorowie pod Starogardem umysłowo chorego. Z początku chory zachowywał się spokojnie i podróż odbywała się gładko. Gdy samochód minął Sopoty, chory oświadczył sanitariuszom, że musi wyjść. Obsługa nie przezwyciężając nie zlego, pozwoliła opuścić samochód.

Gdy tylko wariat znalazł się poza samochodem, wsiadł na pas i zaczął uciekać. Sanitariusz rzucił się za nim w pościg i dopiero po dłuższym czasie ujęł go i sprowadził do samochodu.

Podczas szamotania się przy próbie nakładania mu kaftana bezpieczeństwa przypadkowo przejechał szosą samochód ciężarowy z umundurowanymi hitlerowcami. Wariat ujrawszy ich, zaczął krzyczeć po niemieku, że mordują go Żydzi. Hitlerowcy natychmiast przybyli z pomocą „mordowanemu” i obozowali sanitariuszy i oswojonego wariata. Następnie wezwali większy oddział policji, ażeby samochód i obsługę odstawić na policję. I obecnie zmieniły się role. Wariat eskortował swoich niedogodnych opiekunów, opowiadając po drodze policjantom niestworzone historie, jak go chciano zamordować.

Podczas szamotania się przy próbie nakładania mu kaftana bezpieczeństwa przypadkowo przejechał szosą samochód ciężarowy z umundurowanymi hitlerowcami. Wariat ujrawszy ich, zaczął krzyczeć po niemieku, że mordują go Żydzi. Hitlerowcy natychmiast przybyli z pomocą „mordowanemu” i obozowali sanitariuszy i oswojonego wariata. Następnie wezwali większy oddział policji, ażeby samochód i obsługę odstawić na policję. I obecnie zmieniły się role. Wariat eskortował swoich niedogodnych opiekunów, opowiadając po drodze policjantom niestworzone historie, jak go chciano zamordować.

Na prezydium policji wariat złożył tak przekonujące ze-

znania, że policja nie uwierzyła sanitariuszom i ich legitymację Ubezpieczalni uznała za nie ważne. Dodać należy, że sanitariusze byli ubrani po cywilnemu.

Dopiero po 10 godzinach policja gdańska przekonała się o swojej omyłce i wariata, który zdziwił się ogromnie z tej ponownej zmiany ról, ubrano w kaftan bezpieczeństwa. Wariat walił pięściami nie chcąc do tego dopuścić i teraz policja gdańska pomagała sanitariuszom polskim w zakładaniu wariatowi kaftana bezpieczeństwa...

Wkrótce uporano się z trudnościami i samochód wraz z sanitariuszami i chorym odstawił no do granicy polskiej w Kolibkach.

## Zastrzelił młodego awanturnika

### napadnięty policjant

Późnym wieczorem na ul. Okopowej róg Gęsiej w Warszawie został zastrzelony przez policjanta męczyszyna, w którego ubraniu znaleziono dokumenty na nazwisko 23-letniego Henryka Marcinka (Okopowa 55). Wdrożone dochodzenie ustaliło co następuje:

Około godz. 10-ej policja V komisariatu przy ul. Lubeckiej go nr. 4 powiadomiona została, że na ul. Okopowej przechodnie napastowani są przez dwóch męczyszyn, którzy wymuszają pieniądze na wódkę. Z komisariatu wysłano patrol.

Przy zbiegu ul. Okopowej i Gęsiej policjanci natknęli się na wymuszających pieniądze męczyszyn. Gdy policjanci zamierzali przeprowadzić ich do komisariatu, stawili oni opór, uderzeniem głową w twarz powalili jednego z policjantów, a następnie rzucili się na drugie-

go, usiłując go rozbroić. Wówczas policjant użył broni. Strzał okazał się śmiertelny. Kula przeszła serce jednego z napastników. Drugiego napastnika, którym okazał się Jerzy Kuzawnik (Okopowa 20) przeprowadzono do komisariatu. Przechodniów napastowali po opuszczeniu restauracji „Pszczółka” (Okopowa róg Gęsiej), gdzie domagał się od właściciela wódki na kredyt.

Jak ustalono — zabity nazywał się Henryk Marciniak, a nie Marcinek — jak miał w dokumencie — jest synem murarza i pomagał ojcu w pracy.

## Kierowca wyprzedzał furmanki i zderzył się z elektrowozem

Na ul. Chłodnej w Warszawie wydarzył się wypadek zderzenia tramwaju z samochodem ciężarowym.

Samochód ciężarowy, należący do firmy Tarczyński (Pańska 95), prowadzony przez Władysława Zielińskiego, wyprzedzając furmanki wjechał na tor tramwajowy i w tym momencie został uderzony przez tramwaj linii „11”, idący w tym samym kierunku, prowadzony przez motorowego Podkowskiego. Wskutek zderzenia w wa-

gonie wypadły szyby, samochód zaś został częściowo uszkodzony.

Wypadku z ludźmi nie było.

## Wypadek kolejowy

Na stacji Warszawa — Praga, dojechał pod parowóz 19-letni Franciszek Sarnuch, szwec, (Choczczówka). Doznał on poszarpania kroczącego poturbowania.

Nieszczęśliwego opatrzyło Pogotowie w stacji ciężkim, przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

1914 **TADEUSZ RYŚ** 1918

# PRZEZ KREW I ŁZY

WSTRZASAJĄCA POWIEŚĆ  
O WOJNIE, BOHATERSTWIE I MIŁOŚCI



Było to w roku 1914 Młody major austriacki von Merz, adiutant wielkorządcy Bośni i Hercegowiny, pozostawał w służbie wywiadu rosyjski go Spiskowcy młodserbscy wywołali działalność majora i po zamordowaniu jego kochanki, Czardasz, wykradli szereg kompromitujących go dokumentów. Do majora przybył wysłannik spiskowców i okazał mu dowody jego działalności szpiegowskiej. Za cenę miliona żądał by major, adiutant Poiorka zamordował zniechęconego przez lud serbski namiestnika.

Gdy po kilku dniach, major nie wykonał rozkazu spiskowców, zniecierpliwiony przewódca ich, Milan Czabrinowicz, przysłał do niego swą narzeczoną, Polkę, Aniele Grywińską, która współpracowała z rewolucjonistami. Grywińska zażądała wykonania ultimatum, ale von Merz podstępem przeszedł za granicę i porwał ze sobą Polkę.

Do Sarajewa nadeszła tymczasem wiadomość o mających się odbyć we wrześniu 1914 roku manewrach nad granicą austriacko-serbską. Na manewry przybył również austriacki następcą tronu arcyksiążę Franciszek Ferdynand Milan Czabrinowicz zwołal zebranie czołowych spiskowców serbskich, w celu wykonania zamachu na arcyksięcia. W zebraniu uczestniczyli między innymi, Gawryło Pryncyp.

Na zebraniu postanowiono wykonać zamach. Naczelnik organizacji terrorystów młodserbskich, szef sztabu s rbskiego, potwierdził projekt zamachu. Rząd serbski, dowiedział się o planach swego szefa sztabu, obawiał się wojny. Nie mógł zawiadomić rząd austriacki o szykującym się zamachu. W tym celu nikt nie powiedział arcyksięcia Franciszka o spisku na jego życie. Następcą tronu miał być na dworze licznych wrogów. Cesarz Franciszek Józef następcą tronu i z niecierpliwością oczekiwał śmierci swego następcy i mógł zająć i go miejsce na tronie.

Arcyksiążę Franciszek Ferdynand udał się na manewry do Sarajewa i Hercegowiny, mimo iż uprzedzono go, że spiskowcy młodserbscy przygotowują zamach. Następcą tronu obawiano się, by go nie posiadano o tchórzostwo. Podczas przejazdu przez Sarajewo rzucił młody terrorysta, Nedelko Czabrinowicz bombę. Bomba chybiła celu: raniła tylko adiutanta następcy tronu. Gdy jednak następcą tronu udał się autem z Sarajewa, celnym strzałem zamordował Arcyksięcia i jego małżonkę. Inni spiskowcy skryli się u chłopa, Wasa Cz kanowicza w kłocie kartofli. W nocy przybyła do chłopa policja.

Policja wykryła spiskowców i skutych w kajdany odwieziono do więzienia.

Aniele zdołała zbiec z domu von Merzkiego i przybyła do Sarajewa, skąd udała się pociągiem do Sarajewa. Ale w drodze zaskoczyła ją wielkie, dziejowe wydarzenie.

Na dworze cara zachorował siedmioletni następcą tronu, wielka księżna Anastazja poradziła carycy, aby sprowadzić do pałacu chłopca sybirskiego, Rasputina, który uzdrożył jej syna.

Rasputin zdołał swą siłą hipnotyczną wyleczyć następcę tronu.

Rasputin przybył do hrabiny Ignatiew pod nieobchodną jej służby, z hipnotyzował ją i zmusił do tego, by udala się do jego sypialni.

Hrabia Ignatiew został po powrocie do domu w sypialni z jego małżonką Rasputina: hrabina kłęczala w szlafroku przed ikoną i modliła się. Hrabia wyrzucił Rasputina i pocałował swoją małżonkę, co zaszło w sypialni.

— Ale hrabina Ignatiewa nie ważyła się opowiedzieć swemu mężowi, co zaszło między nią a Rasputinem. Czy wolno jej w ogóle opowiadać o takich przypadkach?

— Nie wiem... Nic nie wiem... — odrzekła hrabina na wpół omdlałym głosem.

— Powiedz, zmusił cię siłą do uległości? Odrzekła... — drżącym ze wzburzenia głosem pytał.

— Aliosza, nie pytaj mnie o nic — powiedziała w dosyć omdlałym głosem, tak, jak gdyby była bliźniaczką.

— Czyś słyszała, jak pukałem do drzwi?

— Nie, nic absolutnie nic nie słyszałam...

— Czyś nie zauważyła, jak wszedłem?

— Nie, nic nie zauważyłam...

— Modliłaś się cały czas?

— Ja, modliłam się? — spoglądała na niego zdziwiona.

— Ale zdumienie hrabiego przewyższa zdziwienie jego małżonki.

— Nie wiesz o tym, żeś się modliła? Gdy wszedłem, kłęczalaś przed ikoną, dopiero teraz położyłam się na łóżku...

Hrabina stara się przypomnieć sobie, co z nią zaszło. Ale myśli jej, jak podarte strzępy we mgle, nie chcą się z sobą złączyć.

— Nie wiem — powiada tym samym słabym, drżącym głosem. — Kazał wejść do sypialni... Usłyszałam go... Czuję, że nie panuję nad sobą, że on przetrząsnął mnie... Żaden człowiek nie działał na mnie tak, jak on... Gdyby kazał mi skoczyć oknem, skoczyłam...

— W jakiej sprawie? — zapomniała hrabina, co się stało wczoraj.

Podał jej w milczeniu list. List ten wzywał pułkownika Aleksieja Iwanowicza Ignatiewa, dowódcę 57 pułku ułanów, by zgłosił się natychmiast w Pałacu Zimowym.

— Pierwszy raz wzywają mnie do pałacu — począł hrabia nerwowo spacerować po pokoju. — Ach, tak, ten cham Rasputin ma tam większą władzę, aniżeli minister... No, no, ale ja mu za to wszystko odpłacę...

— Aliosza, daj temu pokój... Tylko spowodujesz niepotrzebne zadrażnienia i w końcu nieszczęście... Stało się, trudno, Rasputin więcej do nas nie przyjdzie...

Poprosiła go, by tych spraw nie poruszał, ale Ignatiew nie dał się przekonać, oświadczył, że tej sprawy nie przemilczy. Niech wszyscy wiedzą, kim jest ten rzekomy cudotwórca, do jakich celów wykorzystuje swe wpływy.

Nazajutrz udał się Ignatiew do pałacu Zimowego: przyjął go minister dworu hrabia Frederiks. Staruszek minister odezwał się surowym tonem:

— Doszło do wiedzy Jego Cesarskiej Mości, że pan pułkownik ośmielił się obrazić w niezwykle sposób ojca Grigorija. Czy nie wie pan pułkownik o tym, że ojciec Grigorij to święty człowiek, a takim zachowaniem wobec zaufanego człowieka Jego Cesarskiej Mości naruszył pan nie tylko honor Rasputina, ale także honor domu Jego Cesarskiej Mości. Zostałem upoważniony do oświadczenia panu pułkownikowi, że jeśli takie rzeczy powtórzą się, skończy się to dla pana bardzo źle...

Hrabia Ignatiew zamierzał opowiedzieć szczegółowo, co się wydarzyło z jego małżonką, ale minister przerwał mu na początku zdania:

— To wszystko, co pan ma nam do powiedzenia, nie jest ważne i nie ma żadnej wagi — powiedział — Wszyscy opowiadacie jedno i to samo w kółko. Ale wszystko to dzieje się dlatego, że wasze pokolenie jest bezbożnicze, że nie wiecie, co to jest świętość, która kieruje każdym czynem ojca Grigorija. Rozmowa jest skończona — oświadczył Frederiks wzburzonym głosem.

Hrabia Ignatiew miał zamiar szczegółowo opowiedzieć, jak się Rasputin zachował w jego domu, ale minister dworu dał znak ręką, że audyencja jest skończona.

Hrabia Ignatiew rozgoryczony, oświadczył:

— Wobec tego, domagam się audyencji u Jego Cesarskiej Mości...

Jego Cesarska Mość pana nie przyjmie.

Hrabia Ignatiew powrócił przygnębiony do domu. A więc ten Rasputin posiada nieograniczoną władzę na dworze? Czy nie ma siły, która by mu się przeciwstawiła? Czy wolno tolerować tego chłopca, który gwałci kobiety, na takim szczeblu wpływów?

Tego wieczoru hrabia spotkał w klubie oficerskim księcia Jusupowa: znali się z ławy szkolnej i zachowali ze sobą przyjaźń. Ignatiew zwierzył się kolesiowi ze swego przeżycia. Ten oto sybirski chłop kompromituje monarchię. Trzeba usunąć go. To wstyd, by na dworze cara, gdzie przebywają ludzie ze wszystkich krajów — rządził się, jak szara gęś, taki rozpustnik.

Jusupow odrzekł hrabiemu:

— Aliosza, jesteśmy jeszcze bezradni. Usunąć Rasputina, to usunąć wszystko. To byłaby zbyt ciężka operacja.

— A więc, mamy godzić się na dalsze rządy tego rozpustnika?

— Tymczasem nie ma rady na to — odrzekł książę Jusupow.

Gdy po kilkudniowej nieobecności hrabia przybył do kancelarii swego pułku zastał list z ministerstwa wojny. List zawierał treść następującą:

„Niniejszym zwalniam pana ze stanowiska dowódcy 57 pułku ułanów. Zarazem zawiadamiam, że przenoszę pana do Belgradu na stanowisko attaché wojskowego przy naszym poselstwie. Zameldować się w Belgradzie w ciągu trzech dni”.

Drżącymi rękoma odłożył hrabia Ignatiew list.

**CZYTAJCIE**

**NO WEGO SPORTOWCA**

(Dalszy ciąg jutro)

# Kościół OO. Bernardynów został okradziony

Starożytna świątynia katolicka reprezentacyjny kościół O.O. Bernardynów w Piotrkowie padł ofiarą świętokradzkiej kradzieży.

Taką przykrą i bolesną wieść dla każdego chrześcijanina rozgłaszano wczoraj w mieście od wczesnego rana.

Istotnie większa kradzież

wczorajszej nocy miała miejsce. Pozbawieni uczuć religijnych złoczyńcy dostali się przez słabo oświetlone mury otaczające klasztor, a następnie wytrychem otworzyli sobie drzwi wejściowe i weszli do kościoła.

Zezwierzęceni zbrodniarze rozbili 3 skarbanki z ofiarami

zrabowali większą ilość wotów, oraz szereg przedmiotów liturgicznych.

Niechodź w tym wypadku o wartość materialną zrabowanych przedmiotów. Fakt, że zbrodnicze ręce porwały się na to co uważamy za świętość jest niewybaczalny.

Wyrażamy przekonanie, że nasze władze bezpieczeństwa dołożą wszelkich starań i energii aby ująć świętokradzców, a sąd sprawiedliwy wymierzy im skrową karę.

Dochodzenia prowadzone są z całą bezwzględnością i niewątpliwie uwieńczone będą pomyślnym rezultatem. Tak potworna kradzież nie może ująć bezkarnie.

## Zaszczytne odznaczenia za ofiarną pracę

Minęła już XX letnia rocznica Święta Niepodległości obchodzona niezwykle uroczystie przez całe społeczeństwo polskie. Z tej okazji udekor. wybitnych działaczy odznaczających się swoją ofiarnością w służbie publicznej.

Między innymi Pan Starosta Piotrkowski J. Rosicki w imieniu Prezesa Rady Ministrów udekorował Krzyżem Zasługi, dwóch zasłużonych i ofiarnych działaczy społ. wyróżniających się od wielu lat na terenie tutejszym p. Feliksa Zalecillo, naczelnego kasiera na stacji Piotrków oraz

p. Tadeusza Budzińskiego, kierownika telegrafu.

Obaj ci działacze odznaczeni zostali przed rokiem srebrnymi medalami za ofiarną pracę w Zarządzie Ligi Morskiej i Kolonialnej. Z przyjemności podkreślić należy że po tym odznaczeniu nie spoczęli oni bynajmniej na laurach lecz dalszą intensywną swoją bezinteresowną pracą i działalnością społeczną dla dobra państwa i społeczeństwa starają się być wzorem dla innych. Cześć im zato się należy i uznanie.

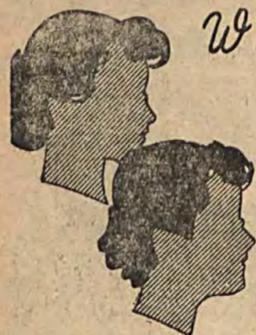
## Prezes Zw. Podoficerów Rezerwy mianowany senatorem

Pan Antoni Jakubowski prezes Zarządu Głównego Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej został przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej powołany do grona senatorów z nominacji.

Zarząd Koła Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej w Piotrkowie

składa tą drogą najserdeczniejsze gratulacje wielce zasłużonemu długoletniemu niestrudzonemu Prezesowi Zarządu Głównego O.Z.P.R. w Warszawie Kol. Antoniemu Jakubowskiemu z racji zaszczytnej nominacji na Senatora Rzplitej Polskiej,

Zarząd Koła OZPR w Piotrkowie.



W tych twarzach NIE MA ŻYCIA

gdyż skóra ich, bezbarwna i pełna usterek, robi wrażenie martwej. Ożywia skórę, przywracając jędrność i świeżość, odżywczy krem ABARID, a cerę upiększa nadając delikatną świeżość, powab i młodzieńczy wygląd

nuder i krem **ABARID**

### Zebranie Pań Miłosierdzia

W piątek dnia 25 listopada o godz. 17 w sali Tow. Dobroczynności odbędzie się zebranie Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia im. św. Wincentego a' Paulo z udziałem Przewodniczącej Rady Naczelnej Pań Miłosierdzia hr. Potockiej która wygłosi odczyt pt. "O obowiązkach przewodniczącej i członków Stowarzyszenia". Zarząd prosi członków o liczne przybycie.

**Psy młode** rasowe dogi arlekińskie raz do odstąpienia. Wia domość: Skład Apteczny Pawła Podgórskiego, Piotrków, Słowackiego 12.

Czytajcie Dziennik Piotrkowski

### Dziennikarze zwiedzają Piotrków

Na zaproszenie Starosty piotrkowskiego i Prezydenta m. Piotrkowa, bawiła 23 bm. w Piotrkowie grupa dziennikarzy pism stołecznych i łódzkich, którzy wspólnie z przedstawicielami prasy miejscowej zwiedzili najnowsze urządzenia i budowle, wzniesione w ostatnich latach na terenie miasta i powiatu, zapoznając się szczegółowo z dorobkiem samorządu miejskiego i powiatowego na tutejszym terenie.

**Agentów** do zbierania zamówień na portrety poszukuje zakład fotograficzny L. Chwastowski, Słowackiego 24.

## Niezwykła uczciwość

W dzisiejszej dobie gdy uczciwość niestety należy do wyjątków, a upadek etyki staje się zjawiskiem powszechnym, z przyjemnością stwierdzamy, że jednak w społeczeństwie naszym istnieją szlachetne pierwiastki i to wśród wszystkich warstw i zawodów.

Dnia 22 bm. wpłacił na poczekanie jeden z klientów przekaz pieniędzy na 2.800 i otrzymał na tę sumę pokwitowanie. Zpracowana urzędniczka w pospiechu nie zauważyła, że zamiast 2.800 otrzymała tylko 2.600 zł. Fakt ten ujawniła dopiero wieczorem przy obliczaniu kasy.

Wielce zmartwiona urzędniczka była przekonana, że zmuszona będzie pokryć brak pieniędzy ze swoich poborów, tym bardziej że nie wiedziała kto z interesantów wpłacił jej o 200 zł za mało.

Radość jej nie miała granic, kiedy nazajutrz rano zgłosił się p. Stefan Kopacki zam. w Piotrkowie przy ul. Górnej 6 i oświadczył, że omyłkowo wpłacił wczoraj kwotę 200 zł za mało i wręczył zdumionej urzędniczce brakujące pieniądze przepraszając za wynikłe nieporozumienie.

Ten piękny wyjątek rzetelności i obywatelskiego zrozumienia jest godny szczególnego podkreślenia i szczerego uznania.

## Nowe ceny na mięso i przetwory

Zarząd Miejski miasta Piotrkowa ustanowił z dniem 21 bm. nowe ceny mięsa i jego przetwory. Ceny za 1 kg w sprzedaży detalicznej wynoszą obecnie: kiełbasa 2 zł, krakowska 2.60, surowa 1.80, boczek wędzony 1.70, gotowany 1.90, mięsny 1, słonina 1.70, schab 1.60, sadło 1.80, szmalce 2.40, baleron mięsny 1.40, żeberka 1.20, nogi 0.50, kaszanka 1.00, kiszka mięsna czarna 1.20 Ceny mięsa w sprzedaży detalicznej za 1 kg: wieprzowe z dokładką 1.20, wołowe z kośćmi 1.00, wołowe bez kości 1.40, rytuałne 1.40, cielęcina 1.40, baranina 1.40, koszerne 1.60.

Czytajcie „DZIENNIK TOMASZOWSKI”

## Pijmy mleko

W dniach 20 — 26 listopada 1938 roku Łódzka Izba Rolnicza przy współudziale zarejestrowanych zakładów mleczarskich urzędu „Tydzień Propagandy Mleka”.

Protoktorat nad imprezą raczył objąć Pan Wojewoda Łódki Henryk Józewski, w skład Komitetu Honorowego weszli pp: Mikołaj Godlewski — Tymczasowy Prezydent m. Łodzi, Poseł Jan Piotrowski — Prezes Łódzkiej Izby Rolniczej, Dr. Henryk Mostowski — Starosta Grodzki Łódzki i Franciszek Denys — Starosta Powiatowy Łódzki.

Celem „Tygodnia” jest przede wszystkim propaganda zwiększenia spożycia mleka i zwrócenie uwagi konsumentom na picie zdrowego i pełnowartościowego mleka, t. j. gwarantowanego o wiadomym pochodzeniu (z zakładów mleczarskich).

W ramach „Tygodnia” przewidziane są zebrania informacyjne dla konsumentów oraz zjazd producentów mleka, które odbędą się w dniu 27 b. m.

## Polski kredyt bezprocentowy

Pod powyższym tytułem ukazuje się z dniem 1-go grudnia 1938 r. miesięcznik, który będzie miał za zadanie służyć zagadnieniom chrześcijańskich kas bezprocentowych jako całości i dania kasom możliwości zorientowania się, gdzie mają skierowywać klientelę z własnego terenu.

Miesięcznik będzie posiadał działy: propagandowy, ogólnoinformacyjny, techniczny — wskazówki dotyczące prowadzenia ksiąg rachunkowych i biurowości, regulaminowy — opracowywanie regulaminów, wolna trybuna — głosy z terenu, odpowiedzi redakcji i wszelkie inne dotyczące rzemiosła i drobnego handlu chrześcijańskiego w Polsce, oraz dział ogłoszeń firm chrześcijańskich i wolnych zawodów.

Nad czasopismem czuwać będzie Honorowy Komitet Redakcyjny z całej Polski, który został utworzony z wybitnych teoretyków i praktyków ruchu Kredytu Bezprocentowego w Polsce.

Adres Redakcji i Administracji Warszawa, ul. Opaczewska 54

## Na fali radiowej

**Przedstawiciel radiofonii szwedzkiej o swej radiowej podróży po Polsce**

Przed miesiącem odbył podróż po Polsce dwaj przedstawiciele radiofonii szwedzkiej, którzy przybyli wraz z wozem transmisyjnym ze Sztokholmu, aby nagrać na płyty szereg obrazków z życia, odzwierciedla-

Kino-Teatr

„As” w Piotrkowie ul. Niepodległości nr. 2.

Dziś i dni następnych! Wspaniały romans awanturczy o rekord. obsadzie

## Zew Północy

w rolach tytułow.: Dorothy Lamour, George Raft, Henry Fonda, Akim Tamirow i John Barrymore

O godz. 3. Rycerze pustyni Początek o godz. 4 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

Wkrótce komedia Polska „Zapomniana Melodia”

Kino - Teatr

## CZARY

Piotrków Tryb. Legionów 11

Dziś i dni następnych! Najpotężniejszy film, arcydzieło produkcji amerykańskiej

## KURIER CARSKI

według głośnej powieści rosyjskiej J. VERNE'GO p. t. Michał Strogow produkcja Jermoliewa

Początek o g. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

Popoł. o g. 3 Chicago Anons! Wkrótce Polski Film „Druha Młodość”

Kino - Teatr

## ROMA

w Piotrkowie Al. Maja 11.

Od czwartku 24 listopada 1938 roku Na ogólne żądanie stałej publiczności powtarzamy

nieśmiertelny film poraz ostatni w Piotrkowie

## Gdy kwitną bzy

z uroczą Jeanette Mac Donald i N. Eddy

O godz. 3. Marco Polo Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

miesięczna „Dziennika Piotrkowskiego” wynosi 2 zł. 50 gr. z dostawą zł. 3. PRENUMERATA: kwartalnie z przesyłką zł. 9, rocznie 36 zł. Konto P. K. O. Nr. 602.480

CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wiersz

Redaktor i Wydawca: Bronisław Kalwary.

Józef Walecki Drukarnia Polska Piotrków, ul. Słowackiego 23 tel. 10 65